

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnym dodatkiem „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 21-go października 1933 r.

## Procesy o krwawe zajścia w Małopolsce

(Od własnego sprawozdawcy)

### Procesy o zajścia w Ropczyckiem

#### Gwałtowny pośpiech w procesach chłopskich

W czasie procesów odbywających się „masowo” w Tarnowie i Rzeszowie, panuje niezwykły pośpiech. Akt oskarżenia wygotowano w połowie września, wręczono go oskarżonym z początkiem października, tak że nie mieli czasu przed rozprawą podać świadków obrony.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że prokuratorzy tak szybko musieli wykonać akty oskarżenia, że nie mieli czasu dowiedzieć się o datę aktu oskarżenia w sprawie zajęć z egzekutorem w Kosodrzy, na który to akt prokuratorzy się powołują, chociaż nieznana jest również data rozprawy w Ropczycach.

Pospiech naprawdę nadzwyczajny.

#### Egzekutor Piotr Rachwał i jego egzekucja w Kosodrzy

Przed dwoma kompletami sądu okręgowego w Tarnowie odbywają się dwie większe i kilka mniejszych spraw sądowych, dotyczących zajęć pozostających w ścisłym związku ze sprawą egzekucji podatkowej dokonanej przez egzekutora Piotra Rachwałę w Kosodrzy. To też akty oskarżenia wszystkich spraw mówią zgodnie, że w dniu 30 maja 1933 miało miejsce w Kosodrzy w powiecie ropczyckim zajście, w toku którego gromada mieszkańców tej gminy zmusiła egzekutora skarbowego Piotra Rachwałę do zwrotu Michałowi Bernackiemu kwoty poprzednio pobranej od niego tytułem podatków i kosztów egzekucji. Wiadomość o tym wypadku rozeszła się po sąsiednich, a nawet odległych gminach z których chłopcy gromadami co wieczór schodzili się do Kosodrzy w przewidywaniu, że w związku z tem zajęciem policja przystąpi do przeprowadzenia dochodzeń i w celu zapobieżenia ewentualnemu przytrzymaniu niektórych mieszkańców Kosodrzy przez stawienie oporu funkcjonariuszom policji.

Tyle o Kosodrzy, która jest właściwym źródłem zaburzeń — mówią tarnowskie skargi. A bardzo wielka szkoda, że samą sprawę egzekucji wniesiono przed zwyczajny Sąd Grodzki w Ropczycach, gdzie nie będzie z pewnością przedstawicielej prasy, skoro nikt nie wie, kiedy tam będzie proces, skoro prokuratorzy w Tarnowie do dziś dnia nie wiedzą, jaką datę nosi akt oskarżenia o istotną sprawę w Kosodrzy. Sprawy związane z tym smutnym wypadkiem podzielono na drobne kawałki i wytoczono kilka różnych procesów.

Dochodzenia prowadzone były nie-  
dbale, wielu oskarżonych zupełnie nie  
było przesłuchanych w śledztwie. Dwie

najważniejsze rozprawy w Tarnowie rozpoczęły się równocześnie.

#### Sprawa J. Kicińskiego i 45 oskarżonych

Sprawa ta dotyczy wypadków w Nochowej w nocy z dnia 15 na 16 czerwca, gdy to policja miała aresztować w nocy podejrzanych o udział w demonstracjach w Kosodrzy. Policja dowodził wówczas aspirant Bargiel, a w czasie zajść poległ od kul policyjnych:

- 1) Franciszek Perys, Wiszniowa, lat 38;
- 2) Józef Grobski, Nockowa, lat 24;
- 3) Ulejasz Marcin, Nockowa, lat 24;
- 4) Chmiel Tomasz, Nockowa, lat 24;
- 5) Worek Józef, Nockowa, lat 25;
- 6) Kocon Jan, Wiercany, lat 31; zaś zmarli później z odniesionych ran:
- 7) Chlebdziński Wawrzyniec, Nockowa, lat 69;
- 8) Szybek Franciszek, Wiercana, lat 28;
- 9) Pazda Michał, Nockowa, lat 32.

Oskarżonych jest 46-ciu.

Akt oskarżenia podaje następujące uzasadnienie:

„Między innymi również chłopcy z Nockowej (powiat ropczycki) udali się gromadą do Kosodrzy i tam spędzili noc z 2 na 3 czerwca 1933 r.

Na podstawie zebranych informacji powzięła Władza bezpieczeństwa podejrzenie, że Walenty Szeliga, syn

Józefa, Władysław Toś, Alojzy Nawój, Ludwik Nawój, Jan Pieprzak, Józef Jaworski, Franciszek Kyciński, Jan Salamon, Jan Dusza i Wojciech Kyciński, namówili chłopów w Nockowej do pójścia do Kosodrzy celem ewentualnego stawienia tam oporu Policji i do przeciwstawiania się Władzom.

W związku z tem otrzymał powiatowy komendant P.P. w Ropczycach, asp. Józef Bargiel polecenie od Wojewódzkiego Komendanta P. P. przytrzymania tych podejrzanych i odstawienia ich do więzienia.

Celem wykonania tego polecenia, udał się asp. Bargiel z oddziałem złożonym z 60 szeregowych P. P. i 2 autobusami do Nockowej w nocy z 19 na 20 czerwca 1933 i podzieliwszy odpowiednio oddział przystąpił do dokonywania aresztowań. Do godz. 4-tej panował we wsi spokój, a poszczególne patrole doprowadzały aresztowanych do autobusów, stojących w środku wsi. O godzinie 4 zaczęły pojawiać się na polach grupy mężczyzn, częściowo zdążające w stronę kościoła nockowskiego, a częściowo idące w kierunku innych wsi. Równocześnie dały się słyszeć nawoływania „wychodź”, oraz sygnały dawane trąbką.

Posterunkowy Jędrzejczyk zauważył wówczas, że Jan Kiciński, Stanisław Toś, Ignacy Dziegiel, biegali między domami, wołając: „wychodź!”, zaś Jan Michałowski ze strychu swego domu przez otwór w dachu wołał: „policja, wychodź!”.

#### Jeszcze jeden gromadny proces w Tarnowie

W środę, dnia 18 bm. rozpoczął się przed Sądem okręg. w Tarnowie nowy proces z cyklu spraw o zajścia ropczyckie, przeciwko 46 oskarżonym, pochodzącym z gmin, położonych w pobliżu wsi Nockowa. Zawezwano kilkudziesięciu świad-

ków. Samo przesłuchanie oskarżonych potrwa kilka dni. Należy się spodziewać, że proces przeciągnie się do dn. 27 paźdz. Jako obrońcy wystąpią adwokat Szumański z Warszawy oraz obrońcy miejscowi.



Z PROCESU RZESZOWSKIEGO.

Grupa oskarżonych o udział w zajściach w Wolce podczas rozprawy w procesie rzeszowskim.

Około godz. 5-tej otrzymał asp. Bargiel meldunek, że na skraju Nockowej u skrzyżowania dróg pod kościołem, na drodze, przez którą musi oddział wracać, ustawiono barykadę z belek, a przy niej zebrał się tłum chłopów w liczbie około 500 osób.

Po wydaniu stosownych rozkazów, asp. Bargiel zarządził odmarsz oddziału wraz z aresztowanymi ku Ropczycom.

Rzeczywiście zgodnie z meldunkiem natknął się oddział na barykadę. Wokół niej na drodze ku Iwierzycom, na sąsiednich łąkach i między zabudowaniami stał tłum, który tymczasem urosł do liczby 2.000 osób.

Pierwsza drużyna oddziału policyjnego, która miała za zadanie oczyścić drogę, po bezskutecznym wezwaniu tłumy do rozejścia się, spotkał się z oporem. Na drużynę tę i na następne drużyny, które pospieszyły jej z pomocą, posypały się zewsząd kamienie i cegły, tak, że wkrótce cały oddział znalazł się pod gradem pocisków. Niebawem tłum zaczął atakować policjantów kijami tak, że wywiązała się walka wręcz.

W pewnej chwili padło z tłumy od strony zabudowań Totona kilka strzałów.

Wówczas samorzutnie, we własnej obronie, zaczęli policjanci strzelać na przód w górę, a następnie kierując broń w napastników, którzy im bezpośrednio zagrażali. Oddano około 150 strzałów.

Pierwsze strzały nie odniosły żadnego skutku, bo tłum w dalszym ciągu atakował Policję. Dopiero, gdy zaczęli padać zabici i ranni, tłum pozwolił zacząć wycofywać się i wreszcie rozbiegać.

Oddział policyjny, mając tedy wolną drogę, ruszył wraz z aresztowanymi ku Ropczycom, przyczem w sąsiedniej wsi Iwierzycach natknął się na drugą barykadę.

Wynikiem opisanego napadu na Policję było kontuzjowanie 18 posterunkowych P. P., zabicie 6 osób z tłumy, ranienie 12 osób, z których trzy wkrótce zmarły.

Oskarżeni robią wrażenie ludzi prostych, lecz świadomych praw i obowiązków obywatelskich. Pytani przez prokuratora o przynależność do Stronnictwa Ludowego, śmiało to stwierdzają. W czasie przesłuchania oskarżonych zaszły różne charakterystyczne szczegóły.

Oskarżony Wojciech Rzepka dostał postrzał kulą karabinową w brzuch, gdy się znajdował w odległości pół kilometra od samej bitwy policyjnej, przyczem sędzia Łucki wyraził zdziwienie, że postrzał mógł nastąpić z tak znacznej odległości. Oskarżony,

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

(Dalszy ciąg ze strony 1-szep.)

wyjaśnia, że kula nie miała siły przebić brzucha i dotychczas ją nosi. — Przypuszczamy, że sędzia Łucki nigdy nie był na wojnie.

Oskarżony Jan Wątroba zeznaje, że w śledztwie podsuwano mu, by zeznał, że widział w czasie zajść osk. Szeligę i obiecywano wolność, gdy takie zeznanie podpisze. Podpisał i rzeczywiście tego samego dnia puszczono go na wolność, co zresztą przyznał natychmiast prokurator, który prowadził wówczas dochodzenia.

W czasie rozprawy naturalnie nie nie słyhać o strasznych ofiarach zajść, a do zdumienia można się nasłuchać, gdzie kogo aresztowano, czy na łące, czy na drodze, a czasem jest i humor, gdy prokurator stwierdził, że po salwie policji kilku łazików symulowało na pobojowisku trupów.

### Różańcem o ziemię

Bardzo ciekawe były szczególnie aresztowania oskarżonego Jana Skiby z Wiercan. Policja pod grozą strzału zatrzymała go w dużej odległości i rozkazała biec do siebie z rękami podniesionymi w górę, przez rozkaz: „rece w górę!”. Następnie przeszukano go, a gdy nie znalaziono oprócz ró-

żańca, policjant rzucił ze złością i pogardą różańcem o ziemię.

Z pośród świadków główną rolę gra

W dalszym ciągu procesu przesłuchiwano świadków oskarżenia. Sensację wywołało przesłuchanie Antoniego Poltoraka, komendanta Strzelca z Grodziska.

### Mamusia mu nakazała

Przybył on na salę w mundurze, Poltorak opowiada, że do Grodziska wysłała go matka i kiedy jako prawowity Strzelec opierał się, matka powiedziała: „Musisz iść, bo kiedy oni wszyscy wojowali, toś ty leżał w pieluchach”.

Przewodniczący: — Co krzyczeli pod pańskim domem?

Świadek: — Pod dom przyszło ze 100 ludzi i krzycało: „Dajcie nam tego za...ego komendanta”.

Na ławach dziennikarskich śmiech. Przewodniczący: — To pan poszedł przemocą do Grodziska?

Św.: — Tak jest, bo gdyby nie mamusia, tobym wcale nie poszedł.

Dr. Czarnek. — Czy między tymi, którzy pana ciągnęli ze sobą do Grodziska, znajdowali się Strzelcy?

maż zaufania policji z Nockowej Michał Biela, właściciel trafiki, który wszędzie był i wszystko widział. Prze-

śluchany zostanie także aspirant policji Bargiela, który wydał rozkaz do strzałów.

## Proces o zajścia w Grodzisku

Świadek: — Byli.

Obrońca: — To dlaczego pan nie krzyknął: Ja tu jestem komendantem i musicie mnie słuchać!

Świadek: — Bo się bałem.

Świadek Ludwik Dudos zmienił swoje obciążające relacje ze śledztwa i zeznaje dla oskarżonych bardzo korzystnie.

Przewodniczący: — Może się boicie? Groził wam kto?

Świadek: — Nikt mi nigdy nie groził.

Następny świadek, emerytowany posterunkowy P.P., Müller słyszał, że ludność wybijała żydom szyby. Na zapytanie, jaki jest stosunek ludności do niego, jako byłego policjanta, podnosi z żalem, że go wszyscy bojkotują i mimo niedzy we wsi, nikt do niego nie chce iść na robotę.

Adw. Czarnek: — Pan oświadczył, że oskarżony Buzan wybierał się na rabunek wódki i kielbasy do Łańcuta, kto panu to powiedział?

Świadek: — Brat oskarżonego

Adwokat: — Czy ten umysłowo chory?

Świadek: — Tak jest.

### Posłowie ludowi na sali

W czasie zarządzonej w tej chwili przerwy, przybyli posłowie Stronnictwa Ludowego adw. Czernik z Zamościa, oraz adw. Krysa z Warszawy. Zjawił się również z powrotem w sądzie pos. dr. Wrona, a nadto otrzymaliśmy wiadomość, że lokalny komitet, złożony z tutejszych działaczy ludowych, zajął się sprawą utrzymania i poclegów dla oskarżonych, odpowiadających z włonej stopy.

Świadek Franciszek Śliwa opowiada, że jeden z oskarżonych nawoływał tłum do mordowania policji i żydów.

Świadek Jan Gęślak, brat jednego z oskarżonych, od zeznań się uchyla.

### Stał pod drzwiami i słyszał...

Popołudniu zeznawał pierwszy Fr. Chabło. Jak sam zeznaje, maż zaufania bloku rządowego w Grodzisku i stwierdził, że po wiecu w Rakszawie wszyscy byli niezadowoleni, ale, aby ktoś zamierzał coś zrobić, o tem mu nie wiadomo. Zeznania świadka utrzymywane były bardzo umiarkowanie, temwięcej, że świadek schował się do piwnicy na całą noc i dzień i nie wiele widział.

Adw. dr. Czarnek. — Czy pan czuje żal do Kuli?

Św.: — Tak, bo mi powiedział, że mię pozbawi chleba.

Adw.: — Czy działał Kula przeciw panu?

Św.: — Tego powiedzieć pod przysięgą nie mogę, ale Kula założył konkurencyjny warsztat stolarski i obniżył ceny (świadek jest stolarzem).

Adw.: — Pan tu zeznawał o tem, co Kula mówił na zebraniu? Pan był na zebraniu?

Św.: — Nie, ale stałem pod drzwiami i słyszałem.

Św. Antoni Przeszlowski jest, tak jak niektórzy oskarżeni, jednym ze świadków, którzy nieśli karabin i do tego w czasie zeznań w sali sądowej przyznali się.

### Aresztowanie świadka oskarżenia

Św. Stan. Mączka zaprzeczył, jakoby zeznawał, to, co jest zapisane w protokóle sądowym w śledztwie; pomimo długich przedstawień ze strony prokuratora i sądu, świadek z całą uporeczy-

wością oświadcza, że protokół sądowy z jego zeznań jest nieścisły i zawiera szczegóły, o których św. nigdy jakoby nie mówił.

Przew.: — Jedyne na podstawie zeznań, które są tu zapisane, osk. Terech siedzi tutaj i jest drugi miesiąc w więzieniu (poruszenie na sali).

S. Zalipski odczytuje zaznania świadka Mączki bardzo obszernie, z których się okazuje, że Mączka podał kilkadziesiąt osób, które miały brać udział w rozruchach.

Przew. — Co pan na to?

Św.: — Nie pamiętam (poruszenie). Świadek w czasie odczytywania jego zeznań stoi z opuszczoną głową.

Sędzia Zalipski (pokazując podpis na protokóle): — Czy to pański podpis?

Św.: — Nie pamiętam (poruszenie).

Przew.: — A czy pan przysięgał w Łańcutcie?

Św.: — Nie pamiętam.

Prok.: — Wobec wyraźnej fałszywych zeznań jestem zmuszony świadka aresztować.

Prokurator wydał natychmiast odpowiednie zarządzenia obecnym na sali policjantom.

W czasie przerwy st. post. Żukowski odprowadził Mączkę do więzienia.

Św. Franciszek Pele również był gościem w czasie rozruchów. Zeznania jego nie wnoszą nic nowego.

Sędzia Zalipski: — Czy to prawda, że delegacja chłopów miała iść do p. starosty z widłami?

Św.: — Nie wiem.

Sędzia. — A jak byli ludzie uzbrojeni w czasie zajść?

Św.: — W kosy i sierpy.

Sędzia: — Kosy były „na sztorc”?

Świadek: — Tak.

Świadek zeznaje, że nad ranem miała iść na posterunek delegacja.

Adw. dr. Czarnek: — A czy ludzie wołali, aby iść rozbroić posterunek?

Św.: — Nikt tak nie wołał.

Św. Jan Czech nie wniósł również nic nowego. Świadek jest głuchy i sprawa z tego powodu sądowi pewien kłopot.

Przew.: — Mówił wam kto o bitwie?

Św.: — O izbie nie mówił (wesołość).

Przew.: — Cóżście zrobili, gdyście słyszeli strzały?

Św.: — Cisnąłem widły i „ucikłem” do chałupy.

Przew.: — A czegoście poszli?

Św.: — Wołali, to poszedłem.

Sędzia Zalipski: — A zmuszał was kto do tego?

Świadek: — Nikt nie zmuszał.

Sędzia. — Widły pocięcie ze sobą wzięli?

Świadek: — Tak do obrony.

Adw. dr. Czarnek: — Czy mówił ktoś, aby iść po to, aby bić policję?

Świadek: — Nie.

Adw.: — Czyście wrócili potem po widły?

Św.: — Ani mi w myśli nie było.

Na zakończenie przesłuchanych zostało jeszcze pięciu świadków z wyznaczonej na czwartek kolejki.

M. in. św. Jan Szewc był wyciągany z domu, aby szedł do Grodziska.

Zięć Szewca, świadek Jan Kołodziej, nie widział osobiście zaścia z teściem, ale słyszał o nim od żony. W czasie zeznań okazuje się, że świadek widział osk. Kozaka Wojciecha z karabinem, ale Kołodziej nie może oskarżonego ściśle rozpoznać, gdyż jest dwu Kozaków Wojciechów w tym samym wieku, którzy mają ojców o tych samych imionach i z tej samej wsi. Obaj Kozakowie Wojciechowie są też do siebie zupełnie podobni

## Wyrok w procesie o zajścia w Nockowej

### 20 oskarżonych uwolniono

Trybunał sądzący 39 włościan, oskarżonych o branie udziału w dniu 20 czerwca br. w zajściach w Nockowej, zakończonych krwawym starciem z policją ogłosił wyrok, mocą którego osk. Ferdynand Kiciński skazany został na 2 lata więzienia, trzech oskarżeni otrzymali kary Józef Koziół, Andrzej Toś po 10 miesięcy więzienia, Jan Worek 8 mies. więzienia, dalej Piotr

Koziół 10 miesięcy więzienia, Walenty Szeliga 1 mies. aresztu; J. Michałowski 7 mies. więzienia, Józef Kiciński i Stanisław Toś po 7 mies. więzienia, Ignacy Dziegiel, Henryk Filipek, Kazim. Pieprzak, Jan Worek, Władysław Ciosek, Jan Juchna, Walenty Róg, Walenty Szeliga po 5 mies. aresztu, Jan Wątroba 4 mies. aresztu, 20 oskarżonych sąd uniewinnił.

## Sprawa Ludwika Migdała i towarzyszy

Równocześnie toczy się druga sprawa o demonstracje w sprawie egzekucji u w Kosodrzy, w której zostali oskarżeni:

1) Ludwik Migdał z Grojnic, 2) Stanisław Matuszewski, Chechły, 3) Wład. Woźny, Łeczki Kucharskie; 4) Marcin Posowicz, Moła, i bracia 5) Stanisław i 6) Marcin Madeja (Moła), 7) Michał Gajdasz, Gnojnice; 8) Fr. Madeja, Mała; 9) Michał Dobrowolski, Mała; 10) Józef Caboj, Niedzwiedza; 11) Fr. Ciskała, Ostrów; 12) St. Wiecek, Ostrów; 13) Walenty Szeliga; 14) Wojciech Kryciński; 15) Piotr Bochenek, Ostrów; 16) Józef Strępa, Ostów.

Oskarżeni powyżsi obwinieni są wyłącznie tylko o demonstracje w Kosodrzy i o groźenie wybiciem szyb chłopom, którzy wylamywali się z pod solidarności chłopskiej.

Szczególnie w tym procesie, na który trzech oskarżonych przyprowadza policja jeszcze skutych kajdanami, pokazuje się szczególnie niedbałość w prowadzeniu śledztwa.

### Kandydat do „elity” posterunk. Wojewoda

Oskarżeni ze wsi Małej, położonej na uboczu, dowiedzieli się, jak widać z zeznań, za późno o zdarzeniach w Kosodrzy, ale jak zeznają zgodnie bracia Madeja i inni, posterunkowy policji Wojewoda miał do oskarżonych złość, ponieważ rębili mu wstręty przy uwodzeniu dziewcząt. Gdy przewodniczący rozprawy zwrócił uwagę, że przecież Wojewoda jest żonaty, Madeja oświadczył gotowość podania nazwisk uwiedzionych „w czasie pełnienia służby” dziewcząt i podać na to świadków. Między innymi uwodził post. Wojewoda siostrę stryjeczną oskarżonego w ten sposób, że wszedł do domu, zga-

sił lampę i wciągnął dziewczynę do łóżka, a domownicy ze strachu musieli milczeć.

### Bluźnierstwo

Tenże bohaterki posterunkowy Wojewoda robił rewizję u oskarżonego Marcina Posowicza. Jak oskarżony zeznał przed sądem, posterunkowy kazał mu ukłęknać, a gdy to uczynił, zapytał go najpierw, kiedy był ostatni raz u spowiedzi, a następnie kazał mu „mówić jak na spowiedzi”. Gdy oskarżony zaczął tłumaczyć, że przecież policjant nie jest księdzem, posterunkowy bardzo go ciężko pobił.

Gdy oskarżony użalał się przed sędzią śledczym, ten oświadczył, że nie na to nie poradzi.

### Nie było żadnej rewolucji

W obu tarnowskich procesach prokuratorzy bardzo pilnie badają stosunek oskarżonych do Stronnictwa Ludowego, gdy jednak adwokat dr. Krysa postawił pytanie jednemu z oskarżonych, czy Stronnictwo Ludowe, względnie poseł Stachnik, namawiali kogokolwiek do rewolucji, albo oporu władzy, przewodniczący rozprawy Łodziński usunął pytanie, ponieważ ani Stronnictwu Ludowemu, ani posłowi Stachnikowi nikt nie zarzuca ani dążenia do rewolucji, ani też podniekania do rozruchów.

Ten sam trybunał prowadzić będzie kilka drobnych spraw, pochodzących z doniesienia przeważnie żydów, jak: Baum Naftali, któremu chłopci kazali krzyczyć: „Niech żyje Witos!”; Hajm Veit, który się bardzo nastraszył itd., natomiast nic nie wiadomo, czy i kiedy odbędzie się rozprawa w Ropczycach o samą istotę zajścia w Kosodrzy.

## Rokiem upadku

chce sanacja uczynić rok jubileuszowy „Gazety Grudziądzkiej“! Tę pragną hebekowcy sanatorzy i wymyślają najrozmaitsze sposoby którymi by chcieli „Gazetę Grudziądzką“ zniszczyć.

W tym celu, założyli niejedną — ale dwie nowe gazety, a mianowicie „Gazetę Ludową“ w Toruniu i „Głos Ludu“ w Poznaniu. Ale nie dosyć na tem, że te gazety założyli, chcą i nauczycieli i wszelkiego rodzaju urzędników na wioskach zmusić do rugowania „Gazety Grudziądzkiej“ i rozkrzewiania tych swoich trucicielskich piśmideł. Urządzą sobie nikczemny szantaż z tymi urzędnikami, bo im bezcelny sposób, niedwuznacznie, grożą przykreml dla nich skutkami jeżeli nie staną się krzewicielami tych żmij bebekowsko-sanacyjnych, które się mają wślizgnąć do chat ludowych. Nie przypuszczamy, aby się i panowie nauczyciele i urzędnicy wszelkiego rodzaju pozwolili szantażować i zechcieli wykonywać tę wstrętną robotę trucicielską. W każdym razie prosimy, abyście Wy Bracia Ludowcy czuwali i pouczali cały Lud polski, by wszystkich, którzyby mu chcieli narzucić wyżej wspomniane piśmidła sanacyjne — tak potraktował, żeby im się raz na zawsze tej trucicielskiej roboty odechciało.

Natomiast wzywamy wszystkich, aby rozwinęli jaknajenergiczniejszą agitację za „Gazetą Grudziądzką“ i zdobywali na dar jubileuszowy jaknajwięcej nowych abonentów.

Pytamy się wszystkich: — Czy już spełniliście, Drodzy Bracia, swój obowiązek wobec jubileuszu „Gazety Grudziądzkiej“?

Pokażcie, że nie pozwolicie zniszczyć Waszej „Grudziądzkiej“!

## Zniesienie Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy

Rada Ministrów na posiedzeniu ostatniem podjęła uchwałę o likwidacji Państwowych urzędów Pośrednictwa Pracy.

Likwidacja urzędów tych o niewłaściwej zupełnie nazwie powinna była nastąpić już dawno, gdyż

urzędy te trudniły się właściwie tylko rejestracją bezrobotnych, a nie pośrednictwem pracy.

Dotychczasowe agendy Państw. Urzędów Pośr. Pracy przekazane zostaną biurom Funduszu Bezrobocia.

## Gdańsk został bez Komisarza Ligi Narodów

W dniu 15 października upłynęła kadencja dotychczasowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Wobec tego że na sobotniem posiedzeniu Rady Ligi

Narodów, nowy komisarz dla Gdańska na miejsce ustępującego Rostinga, nie został wyznaczony, wobec czego Gdańsk został bez komisarza Ligi Narodów.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 20-go października 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—20,50	19,25—19,75	19,00—19,50	19,00—19,50
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,40—14,50	14,25—14,50
Jęczmień	14,50—15,00	13,25—13,50	12,75—13,00	14,00—14,25
Jęczmień brow.	15,50—16,00	15,75—16,75	—	15,00—16,00
Owies	14,50—15,00	13,25—13,50	12,00—12,50	13,50—13,75
Mąka pszen. 65%	35,00—38,00	31,50—33,50	36,00—38,00	31,50—33,50
Mąka żytnia 65%	24,00—26,00	21,25—21,50	25,50—26,00	21,00—21,50
Otręby pszenne	8,50—9,00	8,50—9,00	7,00—7,50	8,25—8,75
Otręby żytnie	8,00—8,50	8,50—9,00	5,75—6,00	8,00—8,50
Rzepak	37,00—39,00	39,00—40,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Groch polny	22,00—24,00	—	—	—
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	14,50—15,00	—	—
Kuchy lniane	16,00—16,50	17,00—18,00	—	—
Ziemiaki jad.	2,50—2,75	2,65—2,90	—	2,50—3,00
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,25—1,50	—	—
Słoma prasowana	—	1,75—2,00	—	—
Siano luźne	8,00—9,00	5,75—6,00	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 32,45; Praga 23,80; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,50

Wartość dolara: 6,20. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

## Jak się odbywają egzekucje na wsi

Niedawno wieś Witalówka w pow. grójeckim pod Warszawą była terenem niesłychanego zajścia.

W wiosce tej zamieszkuje rodzina Obersteinów, gospodarzących na 12-morgowym kawalku ziemi, który musi wyżywić 8 osób. Antoni Oberstein, 44-letni sterany pracą mężczyzna, posiada jeszcze w dobytku dwie krowy i dwie jałówki. Sprzedaż mleka tych 2 krow jest jedynym ratunkiem dla osmiu osób, których 12 mrg lichej ziemi nie jest w stanie wyżywić. Obersteinowie prowadzili kiedyś mleczarnię i z tego tytułu są obciążeni podatkiem 3.000 złotych, choć mleczarnia od 2 lat nie istnieje, a próśby o ulgi urząd odrzuca.

Ten dług sprowadza do zagrody Obersteinów regularnie sekwestratorów. W dniu 3 września przybyło ich trzech z Makowskim na czele, w asyście 2 policjantów oraz z dwoma ludźmi do pomocy. Sekwestratorzy chcieli zabrać 2 krowy z jałówkami, Oberstein i syn jego 19-letni Stefan, sprzeciwili się temu, błagając, by zostawiono im ich jedyne żywicielki. Opór wieśniaków wywołał następujące wystąpienie sekwestratorów. Wydobyli oni rewolwery i poturbowali obu mężczyzn dotkliwie.

W końcu jeden z tych niezwykłych sekwestratorów strzelił, raniąc w tył głowy Stefana.

Krow sekwestratorzy w rezultacie nie zabrali. Zadawalili się pozostawieniem znaków i ran.

Nazajutrz jednak Obersteinowie otrzymali wezwanie do komendy policji w Grójcu, celem złożenia zeznań, w charakterze świadków.

Tam zbadano ich a następnie aresztowano i odstawiono do sędziego śledczego. Po przetrzymaniu w areszcie 54 godzin, zabrano obu do więzienia, chociaż nie oni urządzili krwawą awanturę, ale sekwestratorzy.

Chciano ich zwolnić za kaucją 300 złotych, któraby poszła na poczet zaległych podatków, ale ponieważ Obersteinowie pieniędzy nie mieli, przesiedzieli w więzieniu 20 dni.

Tymczasem gospodarstwo ich pozostało opuszczone i zaniedbane. W czasie nieobecności gospodarzy, zjawili się znnowu sekwestratorzy, w asyście policji i najętych pomocników — i zabrali 3 świnię, krowę i jałówkę, które następnie sprzedali na licytacji po cenie wynoszącej mniej więcej, połowę wartości sprzedanych obiektów.

W dodatku — a to jest najbardziej oburzające! — sekwestratorzy zabrali na poczet zaległych podatków Obersteinów dolarówkę, która stanowi własność zepelnie obcej kobiety; — mieszkającej u Obersteinów na komornem.

Obersteinowie, oczywiście, wystąpili ze skargą do prokuratora.

## Rozruchy antyżydowskie w Jerozolimie

W piątek wybuchł w Jerozolimie strajk protestacyjny Arabów przeciw coraz wzrastającej imigracji żydowskiej. Pomimo zakazu, demonstrujące tłumy usiłowały przedostać się ze swego miasta do nowej dzielnicy i dopiero szarżujące wojsko rozproszyło ma-

nifestantów. Kilku rannych umieszczono w szpitalu. Delegacja Arabów, usiłująca przedłożyć swe postulaty, nie została przez rząd przyjęta.

## Dobry żart — tymfa wart

Dobry żart rzucony w należytej porę wart jest nietylko tymfa, ale nawet dukata. — Taki żart udał się prorządowemu pismu humorystycznemu „Cyrulik“, które w okresie procesów o dwa mordy polityczne ś. p. Chudzika i Holówki zamieściło następujący dowcip:

Górą władza.

W najruchliwszym punkcie miasta, w biały dzień popełniono tajemniczą zbrodnię. Jakiś opryszek podbiegł do przechodzącego ulicą obywatela i wbił mu sztylet w plecy — po rękojeść. Korzystając z zamieszania, zabójca wskoczył do taksówki i odjechał w niewiadomym kierunku.

Na miejscu zbrodni zebrał się tłum. Wezwano pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził zgon.

Tymczasem tłum rósł. Policjant daremnie usiłował rozpędzić zbiegowisko. Jakaś pani zainteresowana tem wydarzeniem, zapytała jednego z gapiów stojącego bliżej:

— Przepraszam pana, kogo zabili?

— Nie wiem.

— Czy nie schwymano zabójcy?

— Nie wiem.

— Nic wie pan kim jest zamordowany?

— Nie wiem!

Ciekawa dama postanowiła dowiedzieć się prawdy z najbardziej wiarygodnego źródła, podszła do policjanta i spytała:

— Proszę pana, kogo zamordowano?

Policjant zajęty utrzymywaniem porządku, odpowiada:

— Proszę się nie zatrzymywać, rozejść się! Poczem zwracając się do ciekawej damy, dodaje:

— Kogo trzeba było, tego zamordowano! Rozejść się!

(„Cyrulik Warszawski“ Nr. 33 (382).)

# Karmelki WEDLA

zawdzięczają  
smak i aromat  
świeżym owocom

## Najwyższy sąd historii

Warszawski „Robotnik“ podaje ciekawą mowę rosyjskiego działacza Rodiczewa, wygłoszoną w dniu (sejmie) rosyjskiej w r. 1908:

„...Pozostawiam więc na uboczu sądy wojenno-polowe. Są one rzeczą straszną, ale mają bądź co bądź za sobą smutny przywilej swojej „wyjątkowości“. Mówię o sądach zwykłych, które mi kierować tylko prawo, prawo nie sumienie. Gdy myślę o nich, wtedy odczuwam śmiertelny strach za jutro kraju.

Wściecie raz do ręki, panowie ministrowie, przeciętną gazetę opozycyjną Cesarską; czytajcie, czytajcie długie kolumny sprawozdań z procesów politycznych, przechodzą przez sale sądowe Wielkiej Rosji falangi robotników i chłopów, młodzi chłopcy i młode dziewczęta studenci i ludzie z siwymi włosami o nazwiskach, zapisanych trwale na stronach naszej historii; iacą prawa, idą do więzień, idą na zesłanie, na katorgę. Gdzie jest kres tego pochodu, w którym zjednoczył się profesor uniwersytetu z nieznanym chłopem z opadłej gubernji?

„W imieniu prawa“ wydawane są wyroki!... Jakiego prawa? Wszak Wy, panowie, siedzicie na ławach tej trzeciej Dumy nie z mocy prawa, lecz z woli czerwonego zamachu stanu.

Bo widzicie, panowie posłowie do Dumy Państwowej! Rząd chce rozstrzygnąć spór o jutro Rosji za pomocą wyroków sądowych. To jest beznadziejne przedsięwzięcie. Spór prawdziwy rozstrzygnie sąd najwyższy historii, nikt inny...

(Burzliwe oklaski na lewicy.)

Ale sędziowie, wyrokujący „w imieniu prawa“, są tak samo czynnikami historii... Są, jak siewca, który wiatr sieje; kraj będzie zbierać burzę... Powiem więcej: oni burzę sieją bezpośrednio... A kraj? Kraj zbierze huragan!..

Dlatego boję się śmiertelnie o jutro Rosji... Szczodra dłoń rzućcie w płonąca glebę ziarno nienawiści, żalu i rozpacz... Wziedzie posiew... Przed sądem najwyższym historii zasiądą nie tylko skazańcy dzisiejsi; zasiądziecie przed nim i Wy, panowie ministrowie, staną przed nim i sędziowie, wyrokujący co dnia nieskończoną litanję lat wleczących...

Ja to wszystko widzę... I strach śmiertelny za jutro kraju przeważa we mnie nawet współczucie dla tych chłopów z pod Samary, których „bunt“ był przecie tylko krzykiem rozpacz i nędzy...“

## Zrosnięte siostry sjamskie wyjdą zamąż

Z Nowego Jorku donoszą, że siostry sjamskie Daisy i Violetta postanowiły, jak to oświadczyły po powrocie z podróży po Europie, wstąpić podczas świąt Bożego Narodzenia w związku małżeńskie.

Daisy zareczyła się z dyrygentem jednej z orkiestr w Chicago, podczas gdy Violetta pragnie poślubić pewien bokser angielski.

Zapowiedź ta wywołała w opinii amerykańskiej dużą sensację.

# Szpiedzy wielkiej wojny

Autentyczne przygody w tajnej służbie wywiadowczej armji Koalicyjnej

10

Napisane przez Edwina T. Woodhall'a, b. członka angielskiej centrali tajnej służby wywiadowczej i sławnego detektywa przybocznego Księcia Walji w czasie wielkiej wojny

## Przygody w portach wojennych

Konwencja dardaneńska, zabraniająca przejazdu obcym statkom wojennym, dawała Anglii najlepszą sposobność do pokrzyżowania planów niemiecko-tureckich. Każdy Anglik w Konstantynopolu oczekiwał, iż dnia pewnego zjawi się jakaś eskadra angielska, by przeszkodzić naruszeniu konwencji przez Niemców. Gdyby admirał Milne otrzymał pozwolenie z brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, byłby mógł ścigać okręty niemieckie „Goeben“ i „Breslau“ aż do Konstantynopola i tam je zatopić. Gdyby do tego było doszło, historia wojny przedstawiałaby się inaczej.

Z różnych miejsc nadchodziły wiadomości do admiralicji, iż u

wybrzeży chilijskich rozpoczęła się jakaś bitwa morska. Stwierdzono, iż „Scharnhorst“, „Gneisenau“, „Leipzig“, „Dresden“ i „Nürnberg“ zebrały się pod Valparaiso i że tam stoczyły w dniu 1 listopada 1914 roku bitwę z częścią eskadry admirała Cradecka. Komunikat niemiecki zapewnia, iż z okrętów angielskich „Mammouth“ zatonął, a „Good Hope“, „Glasgow“ i „Otronto“ wycofały się z bitwy i uciekły.

W tajnej służbie brytyjskiej był wówczas pewien mistrz szpiegostwa, przebywający stale w Ameryce Południowej, który przy końcu bitwy pod wyspami Falklandskimi odegrał wybitną rolę. Nazwę go „kapitanem“.

brze uzbrojona eskadra floty brytyjskiej, pozostająca pod wodzą admirała Deveten Sturdee

Gdyby tajny wywiad niemiecki wiedział był cokolwiek o tem, że na południowym Atlantyku znajdują się tak potężne statki wojenne, jak „Invincible“ i „Inflexible“, napewno byłby hr. Spee dał rozkaz odwrotu i miast bitwy pod wyspami Falklandskimi, byłby wolał napadać na drogach handlowych na samotne okręty. I byłby ich napewno wiele zatopił.

Niezwykły sposób i tajemnica, w jaki cały plan angielski przygotowany został, stanowi jeden z najromantyczniejszych epizodów, całej brytyjskiej tajnej służby morskiej. Tem więcej, iż o mały włos byłby tajny wywiad niemiecki odkrył całą jego historję.

Węgiel stał się dla planu an-

gielskiego prawie że przeznaczaniem.

Statki brytyjskie musiały się zaopatrzyć w węgiel w St. Vincent, a więc na wyspach Kapverdyskich, a stamtąd wyruszały w drogę wzdłuż wybrzeża południowo-amerykańskich.

Bitwa pod Coronel była już wszędzie znana, to też przyjazd dwóch tak potężnych statków angielskich musiał zwrócić wszędzie ogólną uwagę.

Uważano za rzecz naturalną, iż Anglicy szukają spotkania z Niemcami. Ze ruchy tych dwóch kolosów morskich nie zostały w prasie południowo-amerykańskiej omawiane, ani też poruszane, to zawdzięczyć należy niesłychanym wysiłkom „kapitana“ i innych, którzy jeszcze w ostatniej chwili potrafili to uniemożliwić.

## Kłeska admirała Spee

Podczas nieszczęśliwej bitwy pod Coronel zginął dzielny admirał Cradeck z 1200 ludźmi. Dowodząca słabą, z różnych jednostek składającą się i źle wyekwipowaną eskadrą, miał naprzeciw siebie najlepsze okręty floty niemieckiej, pozostające pod rozkazami admirała Spee, który był wówczas panem nad całą przestrzenią od Panamy do Cap Hornu.

„Kapitan“ znał niebezpieczeństwo, jakie groziło flocie brytyjskiej jak i jemu samemu. Nieprzyjaciel rozporządzał wówczas wielką siecią szpiegowską, która obejmowała całą Amerykę Południową. Niejednego też już zamachu dokonano na kapitana: w Montevideo usiłowano go zgładzić strzałem wśród ciemnej nocy, w Valparaiso napadnięto go w kawiarni itd. itd. Wszystko to jednak nie mogło go odstraszyć.

W dniu 3 listopada będąc w Valparaiso, otrzymał następujące doniesienie iskrowe: „Obserwuj pan ruchy statków węglowych i daj pan wiadomość.“

Po otrzymaniu tych instrukcyj „kapitan“ stwierdził, iż dwa niemieckie statki węglowe, „Amansis“ i „Sierra del Cordova“, przybyły z wielkim ładunkiem na wybrzeże Ameryki Południowej i, że oba te statki wyruszyć mają gdzieś na jakiś nieznany punkt zbiorczy. Dowiedział się również, iż szpiedzy niemieccy wysłali do admirała Spee iskrową wiadomość, że wody wysp Falklandzkich wolne są od statków nieprzyjacielskich. Można więc sobie wyobrazić, jak na niego podziałała wiadomość, która go osięgła w dniu 9-go listopada o zatopieniu eskadry admirała Spee'a i ucieczce „Dresden“. Węgla były potrzebne i aby je zdobyć, hrabia Spee wyruszył, sądząc, że po wyniku bitwy pod Coronel niczego się już obawiać nie potrzebuje.

Admirał Tirpitz tak pisze w swych memorjałach:

„Po bitwie pod Coronel admirał Spee nie oczekiwał, iż mógłby jeszcze mieć coś więcej do roboty, Uważał więc za główne swe zadanie, odstawić okręty do domu i obronienie osiągniętego pod Coronel prestiżu. Ale czasem zwycięstwo jest powodem klęski.

Admirał Spee nie zadawał się osiągniętym sukcesem, chciał on swemu przeciwnikowi zadać jeszcze jeden cios, zanim najpewniejszą drogą powróci do domu i to go zgubiło.

Miejscem, w którym chciał ponownie uderzyć na nieprzyjaciela, miało być poblizko wysp Falk-



Scena z zakazanego filmu „Dawn“, to jest „Brzask“, przedstawiająca przesłuchanie przed sądem wojennym gubernantki (ochroniarce) Cavell.

landzkich, 200 mil oddalone od jego kursu.

Eskadra jego była właśnie pod Picten Island, przy wejściu do kanału Beagle, gdy jeden z jego kążowników napotkał na angielski statek handlowy, biegnący do jakiegoś północno-amerykańskiego portu, z ładunkiem węgla. Statek ten, „Drummenów“, został przez Niemców przychwycony, a jego kosztowny ładunek przetransportowany na pokład „Dresden“. Wieczorem, 6 grudnia 1914, został statek angielski poza obrębem wód terytorjalnych, zatopiony. Ten łatwy sukces nasunął Spee'owi potrójny plan: zniszczenie brytyjskiej bazy okrętowej, zniszczenie stacji iskrowej i uwięzienie gubernatora wysp Falklandzkich.

Nie przypuszczał, iż los zarządził inaczej — jego śmierć.

O parę setek mil oddalona, znajdowała się silna, szybka i do-

ca ciemność, w którą się zaszły gdzieś na dalekich przestrzeniach południowego Atlantyku. Daremnie jednak siał wezwania iskrowe do statków węglowych „Baden“ i „Santa Izabella“. Żaden z nich nie odpowiadał. Słusznie przypuszczał uciekający kapitan, iż musiały zostać albo zatopione, albo też unieszkodliwione.

Słabe zapasy żywności, amunicji i węgla, a tu znikąd żadnej pomocy! Sytuacja stawała się coraz poważniejsza, to też „Dresden“ zdecydował się odszukać wody Kap Hornu, by tam w jednej z licznych zatok Ziemi Ognistej znaleźć schronienie i kontakt z tajnymi agentami niemieckimi w Punta Arenas.

Jak rozpaczliwym musiało być jego położenie, wynika z tego, że daleko niebezpieczniejszą była ucieczka, niż stawienie czoła nieprzyjacielowi. Wśród ciemnej, burzliwej, pełnej niebezpieczeństw nocy 9-go grudnia okrążył Kap

## Po zniszczeniu eskadry admirała Spee'a

Po zniszczeniu eskadry admirała Spee'a szukał „Dresden“, jeden z najszybszych kążowników niemieckich, ucieczki przed przesładowcami. Ułatwiła mu to panują-

Horn i popłynął wzdłuż kanału Coenburn traktem, od więcej niż stu lat nie używanym.

Na pustym miejscu, zwanem Scholl Baym zarzucił popołudniu kotwicę. Następnie, cośmy o losach „Dresden“ usłyszeli, pochodzi z ust „kapitana“.

„Popołudniu dnia 13 odkryłem, iż „Dresden“ zaopatrzyła się w Punta Arenas w węgiel. Natychmiast powiadomiłem o tem władzę brytyjską, sam pilnie śledząc ruchy „Dresden“. Około godziny 8-mej wieczorem zauważyłem odjazd. Nie miałem żadnej rady, by temu przeszkodzić. W dniu następnym popołudniu zjawił się pancernik angielski, ale było już zapóźno. Zwróciłem więc uwagę na niemiecki statek węglowy „Amansis“, który od 5-go już, naladowany węglem, oczekiwał w tem samym miejscu. Lecz i ten wkrótce znikł.

Od jednej z tubylezych dziewcząt, zaprzyjaźnionej z jednym z ludzi załogi „Amansis“, dowiedziałem się, iż statek ten wypłynął na punkt zborny gdzieś na oceanie Spokojnym.

## Gonitwa za uciekającym okrętem

Nie pozostawało już nic innego, jak tylko powiadomić władzę i przeszkodzić, by „Amansis“ nie mogła poraż wtóry powrócić po węgiel. To się stało.

Aż do trzeciego tygodnia stycznia czyniłem stale zabiegi o uzyskanie wiadomości o „Dresden“, przyczem dowiedziałem się, że został on zaopatrzony przez oba statki węglowe w materiał opałowy.

W ciągu lutego było wiadomem, iż uciekający statek płynął wzdłuż wybrzeża peruwiańskiego, zatrzymując się w portach tamtejszych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Patrz na te rzesze bezrobotnych!

Twoja to wina!

Boś kupował towar

zagraniczny!

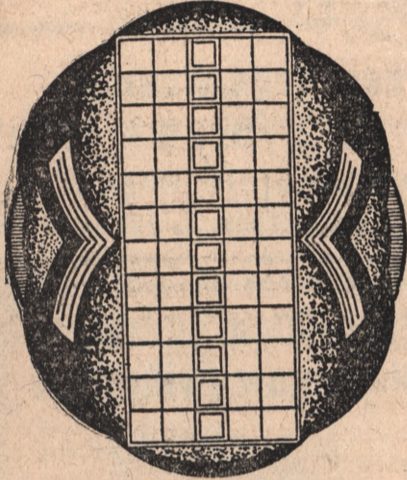
**\* ZAPISUJ CIE „GAZETĘ GRUDZIADZKĄ”** na nadchodzące miesiące, abyście mogli strzamać dalszy tomik naszego poradnika. Przedpłatę przyjmują listowi już od 15-go października.

### BACZNOŚĆ WICIOWCY POWIATU IŁZECKIEGO.

W niedzielę dnia 29 października we wsi Rzecznów odbędzie się Zjazd Zarządów istniejących Kół Młodzieży wiejskiej oraz działaczy wiciowych z terenu powiatu iłżeckiego. W konferencji weźmie udział kierownik W. Z. M. W. p. Ciota i inni działacze młodzieżowi.

### Kacik rozrywkowy

#### LOGOGRYF.



W każdym rzędzie poziomym wpisać wyraz pięcioliterowy wedle niżej podanego znaczenia. Litery środkowe wyrazów, czytane zgóry na dół, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Instrument muzyczny. 2) Kawał pnia. 3) Papier do kopjowania. 4) Wyspa grecka. 5) Wydatek. 6) Pięść zaciśnięta. 7) Stan (sfera). 8) Rodzaj dyni. 9) Roślina ogrodowa. 10) Zatycka do flaszki. 11) Kasza. 12) Rodzaj hełmu.

### Notowania giełdowe

#### Bydło i mięso

z dnia 18-go października 1933 r.  
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	70—75	70—76
Woły mięsiste	65—70	62—66
Stadniki wytucz.	—	62—68
Stadniki mięsiste	—	54—58
Stadniki mierne	—	40—44
Krowy wytucz.	—	56—62
Krowy mięsiste	55—60	56—62
Krowy mierne	—	28—34
Jałówki wytucz.	—	70—76
Cieleta mięsiste	80—85	66—72

Swinie:		
ponad 150 k g.	125—135	—
130—150 kg.	115—125	106—112
110—130 kg.	100—110	100—106
30—100 kg.	—	94—98

#### Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 28,20
100 franków francuskich	zł 34,90
100 franków szwajcarsk.	zł 172,80
100 belgów belgijskich	zł 124,50
100 koron czeskich	zł 25,10
100 guldenów gdańskich	zł 173,45
100 marek niemieckich	zł 211,50

### BACZNOŚĆ POW BIAŁA - PODL., RADZYMIN I WŁODAWA.

25 i 26 października br. w Rossoszu pow. Biała - Podl. odbędzie się 2-dniowy „Wiciowy” kurs organizacyjno-społeczny dla Zarządów Kół tychże powiatów. Referentem będzie kol. Maj Karol, prezes Zarządu Wojewódzkiego. Dostateczna ilość lokali zapewniona; w sprawie tychże zwracać się do prezesa Koła Wacława Kurawińskiego w spółdzielni spóżywców w Rossoszu

## Wiadomości bieżące

Sobota, 21 października 1933.

Sobota: Urszuli panny. Wsch. st. 6,10, zach. 4,30. Wsch. księż. 8,56; z. 17,21.  
Niedziela: Kordul i Brunona. W. sl. 6,12; zach. 4,28. Wsch. księż. 11,22; z. 18,06  
Poniedziałek: Seweryna i Rom. W. sl. 6,14; z. 4,26. Wsch. księż. 12,33; z. 19,09.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zółtach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wolach, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

### Województwa centralne.

#### POŚWIECENIE POMNIKA ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA.

W niedzielę na cmentarzu w Szczuczynie woj. białostockiego odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Stanisława Karola Lineburga, zasłużonego w Suwalszczyźnie działacza społecznego. Uroczystość zorganizował Suwalski Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej dla uczczenia pamięci zacnego Polaka, który w swoim czasie ofiarował szczerą ręką dolarówkę Polskiej Macierzy Szkolnej. Na tę dolarówkę padła wygrana 3.000 dolarów, z których powstał nienaruszalny żelazny kapitał p. n. Fundusz Oświaty Suwalszczyzny im. ś. p. Stanisława Karola Lineburga.

#### CIEKAWA SPÓŁKA SĘDZIEGO Z SEKRETARZEM.

Wkrótce przed sądem okręgowym w Sosnowcu znalazło się sprawa sędziego grodzkiego z Wolbromia, Władysława Welke i sekretarza tego sądu Sofroniusza Barana. Sędzia i jego sekretarz oskarżeni są o to, że przywłaszczali sobie systematycznie opłaty, wnoszone przez rozmaitych petentów do sądu.

Ogółem przywłaszczyli sobie 10.000 zł. Pieniądze bezpośrednio zabierał z kasy Baran, i następnie dzielił się z sędzią Welkiem.

Baran na śledztwie tłumaczył się, że nadużył dopuścił się dlatego, bo sędzia domagał się stale od niego większych pożyczek, których nie zwracał.

### Straszna zbrodnia braci

#### Uwięzili swą siostrę w chlewie

Teremem ohydnej zbrodni na tle podziału majątkowego stała się wieś Miłodroże w gm. Biała pod Płockiem. Zamożny gospodarz Wojciech Kowalski miał — 20-letnią córkę Rozalję oraz dwóch starszych synów, Andrzeja i Lucjana. Na wiosnę Rozalja poznała młodego chłopca, syna gospodarza sąsiedniej wsi, z którym bez wiedzy ojca zaręczyła się.

Pomimo sprzeciwów obu braci dziewczyna postanowiła wyjść za niezamożnego konkurenta i zażądała od ojca odpisania części majątku, przypadającego na nią.

Gdy jej odmówiono, zagroziła ucieczką z domu do narzeczonego i oświadczyła, że za rok dojdzie do pełnoletności i zażąda sądowo przyznania jej części majątku.

Dwaj bracia, Lucjan i Andrzej, chcąc pokrzyżować plany siostrze, uknuli wyrafinowany plan. Steroryzowali starego ojca, bracia

### MENNICA FAŁSZYWYCH 50-GROSZÓWEK W KUŹNI.

Władze śledcze z Lublina od dłuższego czasu prowadziły obserwację w związku ze znajdującą się w obiegu większą ilością fałszywych monet w szeregu okolic wojew. lubelskiego. W obiegu mianowicie pojawiły się fałszyfikaty monet 50-groszowych oraz 1, 2 i 5-złotowych.

W rezultacie ustalono, że fabryka fałszywych monet znajduje się we wsi Kozice Górne pod Piaskami. W wyniku rewizji w kuźni braci Kochów wykryto doskonale urządzone mennicę oraz większą ilość wyprodukowanych już fałszywych monet. Fałszerzy aresztowano.

### Małopolska.

#### WILKI W MAŁOPOLSCE.

W gminach górskich powiatu Kolumnyja pojawiły się w ostatnich dniach wielkie ilości wilków. W gm. Kosmacz trzy wilki rozdarły łanię na oczach licznych widzów w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań gospodarskich. We wsi Kosmacz właścicianiu słyszał krzyk rozdzieranego sarny i nad ranem znalazł resztki skóry zwierzęcia. Gajowy lasów państw. doniósł, że w odległości kilkadziesiąt metrów od leśniczówki w nadleśnictwie Szeszory wilki zadusiły krowę, pasącą się na łące.

#### ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Kilka dni temu w nocy dokonali nieujęci dotychczas sprawcy śmiałego napadu rabunkowego do willi „Pod słońcem”, znajdującej się obok stacji kolejowej w Nowym Sączu.

Przebieg napadu był następujący: po północy bandyci owinawszy kłoc drzewa w płaszcz, wytoczyli nim ramę okienną, wiodącą do pokoju, w którym ustawiona była kasa ogniotrwała z zawartością kilku tysięcy złotych.

Następnie przez wybitny otwór weszli sprawcy do pokoju, zamieszkałego przez matkę właściciela pensjonatu, którą obezwładnili.

Tymczasem obudził się portjer pensjonatu i słysząc podejrzaną ruchy w pokoju chlebowców, usiłował wejść do niego. Wówczas sprawcy dali do portjera trzy strzały rewolwerowe, z których jeden lekko go zranił.

Na odgłos strzałów przybiegł na pomoc jeden z kuracjuszy, wystrzelił z rewolweru do włamywaczy, którzy na skutek tego zbiegli, pozostawiając na miejscu narzędzia, służące do rozprucia kasy.

Zaparcie. Sławni lekarze specjaliści zaświadcza, że z działania naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” są pod każdym względem zadowoleni.

### Kresy Wschodnie.

#### POJEDYNEK PASTUSZKÓW

##### NA KIJE O DZIEWCZYNE.

Rzadko notowany wypadek zdarzył się wśród pastuchów we wsi Kowsze na Wileńszczyźnie. Między dwoma pastuchami Janem Karasiem, lat 15, i Kazimierzem Zańką, lat 16, wynikła sprzeczka na tle konkurencyjnym o 15-letnią Franciszkę Labasiównę.

Chłopcy postanowili rozstrzygnąć kłótnię o dziewczynę w walce na kije.

Oryginalny ten pojedynek odbył się na skraju lasu, niedaleko wsi Kowsze. W pewnym momencie 15-letni Karas silnym uderzeniem w głowę rozciągnął swego rywala na ziemi. Ranęgo Zańkę opatrzone i przewieziono do szpitala.

#### WZRUSZAJĄCA MIŁOŚĆ

##### STARUSZKI DO POLSKI.

Na odcinku granicznym Łódzkie zanotowano niezwykle wypadek przesiedlenia się do Polski z Litwy całej rodziny włościańskiej, spełniającej wolę 90-letniej staruszki Elżbiety Krajewiczowej. Około miejscowości Cejklinie z całym dobytkiem przeszła na stronę polską rodzina polska, złożona: z 90-letniej Elżbiety Krajewiczowej, 56-letniego jej syna Zygmunta, 26-letniego wnuka Bohdana i 18-letniej wnuczki Kazimiery.

Zygmunt Krajewicz po przybyciu do Polski oświadczył, że spełnił wolę swej sędziwej matki, która zażądała przeniesienia się do Polski, gdyż chce ona umrzeć na ziemi polskiej.

Rodzina uzyskała zezwolenie od władz litewskich i wywędrowała na teren Polski. Władze polskie udzieliły rodzinie Krajewiczów zezwolenia na osiedlenie się w Polsce.

### Zjazdy i zgromadzenia STRONNICTWA LUDOWEGO.

Lipno. — 22 października w Lipnie przy ul. Piłsudskiego 21, u p. Józefa Balcerowskiego, odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron, Lud., na które winni przybyć wszyscy członkowie Kół i członkowie Zarządu Pow. Należy zabrać ze sobą legitymację członkowską.

Sokolka. — 22 października w Jaczem gm. Dębrowa odbędzie się wiec Stron, Lud. z udziałem posła Sawickiego.

Lublin. — 21 października odbędzie się zebranie Koła Stron, Lud. w Skrzyńcu;

— 22 października odbędzie się zebranie Koła Stron, Lud. w Borzechowie;

— 26 października odbędzie się zebranie Koła Stron, Lud. w Warszwakach;

We wszystkich tych zgromadzeniach weźmie udział p. Maciąg.

#### KURSY POLITYCZNO - GOSP.

Pińczów — na terenie powiatu pińczowskiego odbędą się następujące jednodniowe kursy polityczno-gospod., z udziałem posłów ludowych, w których winni wziąć udział działacze ludowi. Legitymację członkowską należy wziąć ze sobą.

22 października we wsi Jakubowice, dla gmin Droziejowice i Sancygnów.

23 paźdz. we wsi Młodzowy Duża dla gmin Chroberz i Góry.

24 paźdz. we wsi Pelczyska, dla gm. Czarnocin i Złota.

# Ujęcie krwawych morderców z Krakowa

Po dokonaniu krwawego mordu na osobach małżonków starsuszków Süskind i listonoszu Przebindowskiego przy ul. Pańskiej w Krakowie, o czym obszernie pisaliśmy, policja śledcza energicznie zabrała się do wykrycia sprawców.

Bez większego trudu stwierdziła policja, a to znaleziony na miejscu zbrodni skrwawiony płaszcz mordercy należy do niej. Jana Malisza, stałego mieszkańca Krakowa.

Dalej stwierdzono, iż tajemniczą „nauczycielką“, „czarną damą“ była jego żona Marja. Matka Malisza z całą stanowczością potwierdziła, iż płaszcz jest własnością syna.

Dodała jeszcze, że syn w dniu morderstwa wyszedł z domu wraz z żoną i dotychczas oboje nie powrócili. Po stwierdzeniu tych szczegółów rozesłano za zbrodniczą parą listy gończe.

Pewne ślady wskazywały, iż Malisz wyjechał na Górny Śląsk.

W nocy udał się do Katowic kierownik brygady kryminalnej krakowskiego urzędu śledczego, komisarz Baliński i w jednym z nocnych lokali natrafił na uczującego Malisza.

W momencie, kiedy wywiadowcy pobiegli do Malisza, ten błyskawicznie sięgnął ręką do kieszeni i chwycił za rewolwer. W tym momencie został obezwładniony. Wywiadowcy odebrali mu rewolwer, nabity systemu FN, niezabezpieczony i zaopatrzony w pełny magazyn naboju.

Aresztowany, oświadczył: — Jestem Jan Malisz! — potem dodał: — Jestem stracony!

Skutego Malisza przewieziono z kabaretu do biur dyrekcji policji przy ul. Zielonej, gdzie poddano go przesłuchaniu.

Morderca przyznał się do popełnienia zbrodniczego czynu i opisał szczegółowo jego wykonanie. Przyznał, iż mordu dokonał w towarzystwie żony. Planował jedy-

nie obezwładnić Süskindów i w tym celu zabrał ze sobą sznury, których jednak nie użył; przywoził je z powrotem do Katowic, gdzie je porzucił pod płotem przy ulicy Ligonia.

W walizce Malisza, pozostawionej w garderobie kabaretu, znalezione około 15.000 zł. w gotówce oraz różne części garderoby, które Malisz ostatnio kupił.

W chwili, gdy wywiadowcy przeprowadzali rewizję w walizce, Malisz skorzystał z chwilowej nieuwagi i usiłował popełnić samobójstwo przez połknięcie tabletki wronału. Zamach ten został jednak natychmiast zauważony. Malisza przewieziono do szpitala gdzie wypompowano mu żołądek. Stan jego jest zupełnie zadowalający, tak, iż poddano go w dalszym ciągu przesłuchaniu.

Jak z zeznań jego wynika natychmiast po dokonaniu zbrodni porzucił on na Błoniach krakowskich swój zakrwawiony płaszcz i

torbę zamordowanego listonosza, a następnie wynajął taksówkę, którą wyjechał do Krzeszowic. Tutaj zapłacił za taksówkę 30 zł., a następnie wyjechał do Katowic. Żona jego bawiła w Krakowie po morderstwie jeszcze przez jeden dzień i dopiero na drugi dzień pojechała do Katowic, gdzie zamieszkała z mężem u Marty Hajdowej w domu schadzki przy ulicy Ligonia 18.

W godzinach popołudniowych aresztowano w Rabce żonę Malisza, Marję.

Na skutek decyzji krakowskich władz prokuratorskich postępowanie przeciw Maliszom toczy się w trybie doraźnym.

Rozprawa odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia około czwartku.

**Przez organizację do poprawy bytu!**  
**Organizujcie więc Koła Stronnictwa Ludowego**

## Maturyczne i Oksztalcające Kursy „WIEDZA”

Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

przygotowujące w drodze korespondencji zapoznającą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów oraz na lekcyjach zbiorowych, przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1933/34 na:

- 1) Kurs maturyczny gimn.
  - 2) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.
  - 3) Kurs niższy w zakresie 4-oh kl. gimn.
  - 4) Kurs 7-tnu klas Szkoły Powszechnej.
- UWAGA! Uczniowie Kursów koresp. otrzymują co miesiąc, oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwja (egzaminy) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.
- Wykładowi wybitni siły fachowe.  
Opłaty bardzo niskie. — Prospekty darmo.

## Echo Świata

Nr. 29  
już wyszedł z druku  
jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.  
Abonament kwartalny 75 groszy.

### HUMOR ZAGRANICZNY.



— Wiesz pan — ta pani Nagolska to podobno istny anioł.  
— Wierzę, przecież z daleka widać że ma skrzydła.  
(„Nebelspalter“).

### CZY CHCIECIE WYLECZYĆ SIĘ GRUNTOWNIE Z PODAGRY I REUMATYZMU?

Rwące, klujące bóle w członkach i stawach, opuchnięcie, obrzmienie stawów, skrzywienie rąk i nóg, drżenie, klucie, rwanie w całym ciele, osłabienie wzroku — oto częste następstwa cierpienia reumatycznego i podagry, które należy usunąć, w przeciwnym bowiem razie choroba czyni będzie coraz większe postępy.

**PROPONUJĘ** uzdrawiającą, rozpuszczającą kwas moczowy, przyspieszającą procesy przemiany materii i procesy wydzielnicze **KURACJĘ WÓD MINERALNYCH W DOMU,**

przy pomocy wód sztucznych, zawierających ściśle składniki jednego z uzdrawiających źródeł naturalnych które dobroczynna Matka Przyroda zesłała chorym w darze. Chorzy! Napiszcie do mnie, nie zwlekając, a otrzymacie zupełnie **Bezpłatnie** pouczającą broszurę.

Pannonia-Apotheke Budapest 72, Postfach 83, Abt. 332.



### Wilgoć i woda niszczą budynki

„Tricosal“ światowej sławy produkt  
**Osusza i zabezpiecza niezawodnie**

we wszystkich wypadkach (od najcięższych do najlżejszych) piwnice, ściany, tarasy, dachy.

Tani w użyciu. Tani w użyciu.  
Bezpłatnych porad technicznych udziela  
Biuro Techn. Budowl. Inż. Józef Szmigiełski i Ska,  
Warszawa, ul. Solec Nr. 45, telefon 9-57-32.

**Konieczna z tym znakiem!**

**KOWALSKINA**  
USUWA NAJOPORCZYWSZE **BOLE GŁOWY**  
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI” WARSZAWA

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

### TYSIĄCE CHORYCH

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat dra Diella, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Za dajcie bezpłatnej broszury pouczającej!  
Adres: LISZKI Apteka.

### Zarobek

na tych miastach zapewniony 200 zł. stała pensja miesięczna, także ubocznie Początkujących pouczamy bezpłatnie. Zgłosz. „Centrala” Lwów, Wojciecha

### Służąca

samodzielnym gotowaniem czystelną i uczciwą potrzebna. Grudziądz, 3-go Maja nr. 13.

### Dom

3 pokoje, duży ogród owocowy, kościół kolej na miejscu, wydzierżawiać. ZAWACKI, Szembruk.

### Gospodarstw

i dzierżaw wielki wybór poleca i poszukuje Biuro Ziemskie, Poznań, Kantanka nr. 5.

### Bufetowy

z kanoją, kabaretu 4000 zł restauracji 500 zł. wskaże „Pomoc”, Grudziądz, ulica Toruńska 36.

### Panna

pomorzanka, ciemno blondynka lat 21, córka rolnika posiadająca 2000 zł. gotówki z wyprawą, pragnie poznać pana do lat 30 celem ożenku. Łask oferty z fotografią uprasza się do Adm. „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 97 og.

### Okazyjne gospodarstwo!

74 mrg ziemia I kl. Budynek murowany pod dachówką, z światłem elektr., ogród owocowy, przy szosie, 3 km. od miasta powiatowego. 4 konie, 10 szt. bydła, zapasy żywności. Inwentarz martwy nadkompletny. Cena 20.000, wpłaty 16.000 zł. Zgłosz. przyjmuje Piotr Hojak, Chotomno (Pomorze) ul. Toruńska 1.

### Dzierżawa

42 mrg buraczkanej ziemi z zabudowaniami i inwentarzami. Objęcia 1.800 zł. Na odpowiedź znaczek — Cybulski, Grudziądz, Toruńska 86.

### Szydelkiem na drutach dla panów i chłopców



Ogółem rysunków 155.  
Cena 1 zł. 50 gr.

Główne zasady dla zrobienia pachoł, wycieczki, rękawy, paski, plastrony (papieruski), Kamizelki pod spód, Kamizelki na wierzch, Kamizelki do połowiana, Pullowery: z rękawami, kieszeniami, karczkiem Pullowery bez rękawów: w pasy, kraty, fantazyjne, szkockie, Sporty letnie: koszulki, bluzki, etc. Golfy Raglan. Dla kajaków: spodnie, plastrony, marynarki. Na wycieczki w góry. Na narty. Kostjmy kąpielowe: wzór noszony na Lido, w Deauville, w Biarritz, etc. Skarpetki i pończochy. Wzory na wyłogi do pończoch Rękawiczki, Szale i czapeczki. Szaliki i pola na sporty zimowe. Krawaty. Nowe ścięgi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju, kioskach i księgarniach Tow. „Ruch”. O ile w której księgarni lub kiosku wyżej wymienionych książek niema na składzie, należy się zwrócić do nakładcy tj. do Tow. Wydawn. „BLUSZCZ”, Warszawa, Solec 87, podając dokładny adres, a więc: imię i nazwisko, miejscowość, nazwę ulicy i numer domu.

Tow. Wyd. „Bluszcz” wysyła książki tylko po otrzymaniu należytności przekazem pocztowym lub na konto P.K.O. Nr. 13.555

### Wszelkie Choroby

nawet najbardziej zastarzałe, chroniczne, przede wszystkim: rak, gruźlica, kiła, skórne, weneryczne, koblące, wewnętrzne. Cierpienia żołądka, kiszek, nerek, sercowe bez-operacyjnie i bez zastrzyków metodą naturalną. W razie niemożności przybycia przesłać szczegółowy opis choroby. Informacje bezpłatne! Informacje bezpłatne!  
Zakład Przyrodolecznicy-Homeopatyczny  
D-ra Doc. Chabika, Gdańsk  
Weissmonchen-Hintergasse 1-2, 1 piętro.